

Squelene w szczepionkach - formą ludobójstwa?

Treść artykułu napisana jest przez osobę nie będącą medykiem, wyraża osobiste opinie i jest tu wyrazem troski o zagrożone szczepionkami zdrowie polskiego społeczeństwa. Nikogo do niczego, oprócz myślenia, nie namawiam.

Żyjemy w gorącym okresie. Ci z Was, którzy nie polegając na informacyjnej roli „naszych” mediów śledzą np. artykuły Beniamina Fulforda (niestety anglojęzyczne), wiedzą, w jak gorącym okresie żyjemy. Zwalczające się frakcje światowej władzy, nieznaną wynik. Dużo się dzieje. W ostatnim artykule z dnia 20 listopada 2017 Fulford pisze o ataku marines w USA na kwaterę główną CIA w Langley celem dokonania aresztowań, wygaszenia wspólnych dezinformujących społeczeństwo operacji CIA, Google i Facebooka. Dwa tysiące osób oskarżonych. Aresztowania ludzi dotychczasowej władzy. Niektórzy z nich uciekają. Coś się zmienia na pewnych poziomach, i to chyba na lepsze.

Wkrótce może okazać się, że losy świata będą inne, lepsze niż chcieliby by ci, którzy nam to dziś planują.

Tymczasem nas tu szczepią.

Niebezpieczne szczepionki

Temat niebezpieczeństwa szczepionek jest w naszym kraju stopniowo coraz lepiej znany. Nie mniej, są aspekty, które mogą nie być znane nawet osobom nieźle osadzonym w temacie szkodliwości szczepionek. Nie chodzi tu już nawet o wirusy w szczepionkach - chodzi o adiuwanty, składniki towarzyszące. To one stanowią obecnie główne niebezpieczeństwo w szczepionkach.

Coraz więcej ludzi publicznie nazywa przemysł szczepionkowy kryminalnym przedsięwzięciem. Na przykład Mike Adams¹, kreator potężnej firmy/witryny naturalnews.com. W przypisie dolnym link do jego filmu o szczepionkach (anglojęzyczny, niestety), gdzie jednoznacznie nazywa proceder producentów szczepionek kryminalnym, twierdząc, że nie ma żadnych dowodów bezpieczeństwa szczepionek, a jest masę naocznych dowodów, że dewastują zdrowie ludzkie.

W USA firmy farmaceutyczne przegrywają liczne procesy o poczynione szkody i śmierć szczepionych. Ale zyski mają tak ogromne, że stać ich na to i proceder jest kontynuowany. Wpływ tych korporacji na rządy jest tak ogromny, że coraz częściej są w stanie zapewnić sobie (legal immunity) - bezpieczeństwo prawne. Tylko, co tu myśleć o rządach - kogo one reprezentują - ludzi, o których powinny dbać, czy korporacje?

Fakt obecności aluminium, rtęci, tkanek biologicznych czy mikrobow w szczepionkach jest nieźle znany. Wielu ludzi słusznie - jak sądzę - uważa, że dziecko nie powinno być szczepione bez potrzeby, ot tak wg. jakiegoś grafiku, a już na pewno

¹https://www.naturalnews.com/053207_mandatory_vaccines_detox_medical_police_state.html

nie przed upływem sześciu miesięcy życia. Problem polega na tym, że zapewniają nas o tym, że nie ma niebezpieczeństwa. Niestety, bezpodstawnie. Dwutygodniowe „badanie” nie jest badaniem, bo brak badań długoterminowych. Człowiek nie żyje tylko przez dwa tygodnie. Choć, niektóre dzieci umierają już w ciągu kilku dni.

Spróbujcie poprosić lekarza, który kwalifikuje Wasze dziecko (bada je??) do szczepienia, o pisemną gwarancję bezpieczeństwa szczepionki, zobaczycie jak zareaguje. Ale skoro nie jest pewien nieszkodliwości szczepionki, to dlaczego świadomie naraża Wasze dziecko na niebezpieczeństwo? Zapytajcie go o to. I dlaczego Wy macie poddać swoje dziecko szczepieniu, które może je narazić na utratę życia lub zdrowia, na cierpienie, może śmierć? Kiedyś szanowałem pediatrów. Już nie. Przeczytałem książkę dr Marka Sircus’a „The Terror of Pediatric Medicine”.

To Rodzice, jako osoby całkowicie odpowiedzialne za dobro dziecka, i najbardziej nim zainteresowane, według praw boskich i moralnych mają prawo decyzji w sprawie szczepienia i innych sprawach dotyczących dziecka. Przepisy podciągają szczepienia pod sprawy epidemiologiczne. To jest nadużycie - jaka epidemia? Przecież częściej chorują właśnie ci wyszczepieni.

W ostatnich latach tu i ówdzie wprowadzili wielkie akcje szczepień i tak wiele dzieci zaczęło umierać, że dla zwykłych ludzi związek śmierci dzieci ze szczepieniem stał się oczywisty. Ludzie, gromadnie, tak ostro pogonili szczepiących, bardzo konkretne osoby, że szybko nigdzie nie było chętnych do szkodenia dzieciom (bodaj Indie).

Czy szczepienie niemowlaczków jest potrzebne? Moim zdaniem szczepienie takich malutkich dzieciaczków jest barbarzyństwem, naukową niekompetencją., hipokryzją. Złem jest szczepienie przed szóstym miesiącem życia. Upośledza to dziecku możliwość prawidłowego rozwoju systemu immunologicznego, szkoda jest nieodwracalna.

Istnieje ogromna ilość dowodów (to już wszechogarniające informacja, tylko ten, kto nie chce, tego nie zauważy) przestępczego charakteru szczepień. Setki uczciwych naukowców i lekarzy publikuje na ten temat masę informacji. Przykład: <http://vaccine-injury.info/> .

W tym roku (2017) prezydent Trump polecił FBI zrobić rajd na CDC (Center for Disease Control - to taki odpowiednik „naszego” Sanepidu, tylko potężniejszy) celem zdobycia dowodów ich przestępczej działalności. Zdobyto je, wkrótce pójdą działania. Prezydent Trump ma syna z autyzmem, na Twitterze pisał o związku ze szczepionkami. Myślę, że pójdzie to w tym kierunku. Chciałbym, aby polskie władze w porę doszły do wniosku, że czas na przemoc szczepionkową mija.

Smutne jest, że ludzie w to zamieszani psują sobie aurę tak bardzo szkodząc innym. Jeśli temat Cię zainteresuje, sam znajdziesz dużo informacji w Necie (np. Stop NOP). O szczepionkowym ludobójstwie znaleźć można masę artykułów także w języku polskim².

²<https://vaccgenocide.wordpress.com/tag/szkodliwe-szczepionki/>

NOP (niepożądany odczyn poszczepienny)

System zgłaszania NOP (niepożądany odczyn poszczepienny) - już krótkie poszukiwanie informacji na ten temat wskazuje na to, że ten temat w Polsce jest dziwny. Praktycznie brak zgłoszeń. Inne, sąsiadujące z Polską kraje zgłaszają takie sprawy, a my praktycznie nie. Przypominam, że cokolwiek, **wszystko**, każda najmniejsza nawet odchyłka od normy, powiedzmy mały katar dzieciaczka w ciągu dwu tygodni od szczepienia kwalifikowany powinien być jako NOP. W czym problem?

W naiwności i źle ulokowanej ufności i bezzasadnym szacunku Rodziców dziecka do lekarzy wpychającym ich dzieciom szczepionki. Chodzi dokładnie o tych lekarzy, którzy powinni stać na straży zdrowia dziecka.

Rodzice zgłaszają lekarzowi problem, ten mówi „to normalne, to nic takiego”, i na tym sprawa się kończy. System medyczny postrzega to jako przyzwolenia do nakręcania szczepień. To wspólna sprawa nas, ludzi. Czy my mamy taki system, na jaki zasługujemy? Czy bierność nie bywa grzechem?

Należy wziąć pod uwagę, że w naszym kraju obowiązuje wciąż zasada „na piśmie” - dlatego, gdy widzisz, że lekarz chce przejść nad Twoim zgłoszeniem do porządku dziennego (a większość z nich tak właśnie robi), zrób zgłoszenie na piśmie, jak trzeba, to nawet listem poleconym. Ja bym nawet jeszcze nieco później sprawdził, czy moje zgłoszenie poszło do rejestru. Można zrobić także inne rzeczy, sporo informacji co i jak robić łatwo znaleźć w Internecie. Biernością szkodzimy sobie, swoim dzieckiem, innym ludziom i zapewne swojej duszy.

Adiuwanty w szczepionkach

Adiuwanty w szczepionkach w „ich” zamierzeniach mają intensyfikować odpowiedź/reakcję immunologiczną organizmu. Używa się ich dla spowodowania szybkiej, mocnej i długiej reakcji immunologicznej.

No i właśnie z tego pobudzania odpowiedzi systemu immunologicznego zrobili sobie sposób szkodzenia ludzkiemu zdrowiu. Nasz system just już i bardzo pobudzony - patrz na liczne dolegliwości „autoimmunologiczne”. Co to jest, jak nie nadmierne już i tak „pobudzenie odpowiedzi immunologicznej”, które niczego nie daje, po prostu nie chodzi tu o pobudzenie, ale o coś więcej, organizm musi mieć czym się bronić. Brak mu budulca do zbudowania ważnego podsystemu, na przykład jodu. Ale tego nam nie powiedzą. Zamiast tego oni „pobudzają”, a potem mówią o dolegliwościach autoimmuno.

Powszechnie stosowanym adiuwantem są sole aluminium, np. wodorotlenki lub fosfaty aluminium. Dodają je do szczepionek nie bacząc na to, że uczciwa literatura naukowa już sto lat temu ogłosiła neurotoksyczne efekty aluminium.

Aluminium, jako neurotoksykant, łączy się z chorobą Alzheimera i innymi problemami neurologicznymi. Istnieje obszerna literatura na temat toksyczności aluminium.

Przez dziesięciolecia producenci szczepionek grzebali w różnych substancjach aby spowodować silną reakcję immunologiczną organizmu. Stwierdzono, że najsilniej działają oleje, silnie do tego stopnia, że przez długi czas uważano, że nie można ich stosować.

Specjaliści od immunologii wiedzieli, że nawet kilka molekuł oleju wstrzykniętego do ciała powoduje poważne zakłócenia w funkcjonowaniu organizmu. Od lat 1930' wiadomo, że adiuwanty oparte na olejach są bardzo niebezpieczne. Z tego powodu przez dziesiątki lat nie były używane do szczepionek przeznaczonych dla ludzi.

Mówiąc w dużym skrócie, adiuwant oparty na oleju, może spowodować stałe (nieodwracalne) zniszczenie organów ciała oraz - uwaga - „choroby” autoimmunologiczne. Jeśli naukowcy chcą spowodować chorobę autoimmunologiczną u zwierzęcia, wstrzykują mu adiuwant olejowy. Po takim „zabiegu” zwierzę zaczyna tak cierpieć, że w środowisku naukowców niektórzy uważają użycie adiuwantu olejowego za zbyt nieludzkie, aby wstrzykiwać to zwierzętom.

Twórca adiuwantu olejowego ostrzegł już w 1956 roku, że zwierzęta po otrzymaniu dawki adiuwantu olejowego doznawały strasznych, licznych, nieodwracalnych skutków. **Adiuwanty olejowe zasadniczo niszczą zdolność systemu immunologicznego do rozróżnienia „swego” od „obcego”**. Ich stosowanie jest złem przed którym należy się bronić. Wstrzyknięcie adiuwantu olejowego do krwiobiegu powoduje, w zależności od rodzaju, natychmiastową lub opóźnioną reakcję systemu immunologicznego, która już się nie skończy. Wtrąca to zaszczepionego w ciężkie, nieuleczalne choroby. Pretekst - pobudzenie systemu odpornościowego. Który u wielu jest już pobudzony i tak za bardzo, a droga do wyzdrowienia jest przecież zupełnie inna.

Organizm po wszczepieniu adiuwantu olejowego nieustannie atakuje własne tkanki, właśnie te tkanki, których powinien bronić. System immunologiczny traci po wstrzyknięciu swoją rozwiniętą przez eony inteligencję. Skutki są straszne, przyspieszona śmierć w cierpieniach (źródło informacji o działaniu adiuwantu olejowego: *A Glimpse into the Scary World of Vaccine Adjuvants*).

Przeczytawszy to, można pomyśleć, że nam tego nie zrobią. nie dodadzą adiuwantu olejowego do szczepionek. Ale nie, oni to już robią.

Szczepionki, same w sobie niebezpieczne (glikol, formaldehyd, fenol, antybiotyki, metale ciężkie) są za mało niebezpieczne? Adiuwanty w erze powszechnych dolegliwości typu autoimmunologicznych (to ogólnie biorąc głównie zapalenia) - a

więc intensywnych, bezowocnych wysiłków układu immunologicznego w celu pozbycia się problemu pogarszają stan chorego. Czyżby o to im właśnie chodziło?
...Wyobraź sobie teraz „turbodoładowanie” problemu - adiuwant olejowy.

Jak tu nam zaszkodzić

Dziennikarz śledczy Gary Matsumoto napisał książkę „Vaccine A: the Covert Government Experiment That’s Killing our Soldiers and Why GI’s are Only the First Victims”. Napisał o szczepionkach będących bronią biologiczną, szczepionkach, zawierających adiuwant olejowy zwany „Squalene”. Broń biologiczna przeciw ludności cywilnej w czasie pokoju, aby sprawa była jasna. Jeśli myślisz że dziś broń biologiczną robi się dla wroga, pomyśli chwilę. Jto jest dla *nich* wrogiem? Czy nie zwykły człowiek właśnie?

Książka jest przykładem skutecznego, odważnego dziennikarstwa śledczego. Autor napisał sporo m. in. o nielegalnych eksperymentach medycznych na amerykańskich żołnierzach. Ludzie przeprowadzający te eksperymenty zdradzili wszelkie zasady.

Włęczę o tym w dalszej części artykułu. Książka jest dostępna na Amazon (kosztuje \$10.69 w dniu 1 grudnia 2017) i zbiera świetne, zasłużone opinie.

Matsumoto pisze, że nieszkodliwe, występujące naturalnie cząsteczki squalenu po wstrzyknięciu do krwiobiegu stają się katastrofą dla organizmu. Organizm zaczyna szybko produkować antyciała i... już nie może przestać, bo odtąd komórki własnego ciała są już celem.

Squalen może występować w szczepionce pod nazwami; firma Novartis: MF59, firma Glaxo: ASO3. Nie znam nazw kodowych innych firm.

W 2009 roku dr Mercola pisał, że squalen nie występuje w amerykańskiej H1N1 (wtedy jeszcze nie licencjonowała tego ich FDA), ale dla Europy zaczęło to być już tu i ówdzie licencjonowane.

Wojna w Zatoce i jej weterani (GWS - Gulf War Syndrome)

Amerykańskich żołnierzy wyjeżdżających na wojnę poszczepili na wąglika z dodatkiem adiuwantu olejowego - Novartis, squalene ukryty pod nazwą MF59). Łatwo znaleźć ogrom materiału odnoszącego się do cierpień weteranów tej wojny.

Zaszczepiono 100% żołnierzy. We krwi 95% obezwładniająco teraz chorych ludzi stwierdza się antyciała na squalen. Władze wykręcą się jak mogą, „przyczyna nieznaną” - stress, spalenizna, uran, ble ble ble. Co ciekawe, francuscy żołnierze, którzy tam też byli, nie cierpią na te dolegliwości, no ale Francuzom nie podano szczepionki ze squalenem.

Dr Viera Scheibner, była badaczka australijska, stwierdza: [...] squalen przyczynił się do wyzwolenia całej kaskady reakcji znanych jako Syndrom Zatoki Perskiej. Symptomy te to: artretyzm, fibromalgia, skóra reagująca wysypką na światło, chroniczne bóle głowy, chroniczne zmęczenie, nie gojące się rany na skórze, utrata pamięci, problemy neuropsychiatryczne, toczeń, chroniczne rozwolnienia, i wiele, wiele innych. To poważnie cierpiący, żyjący w bólach inwalidzi.

Ci, którzy wpychają nam szczepionki, **nie mają żadnych dowodów ich długoterminowego bezpieczeństwa**. Czy oni upewnili się, że nie ma w nich squalenu? Dwutygodniowe powierzchowne „badania” firm farmaceutycznych są kpiną z ludzi, z nauki i ze zdrowego rozsądku. Bo problemy zaczynają się nieco później. Generalnie, wciskają nam, że squalen jest nieszkodliwy. Ale czy ten, kto wciska szczepionkę, da Ci gwarancję na piśmie, że Twoje zdrowie nie pogorszy się po niej? I nie chodzi tu tylko o dwa tygodnie! Artykuł Frau at the CDC *uncovered*?³ podaje informację o ukrywaniu przez CDC fakcie zwiększenia ryzyka autyzmu o 340%. Co ciekawe, informacja była podana przez CNN, a więc medium twardego głównego nurtu. Powoli coś zaczyna się zmieniać.

Potężne środki i pieniądze na oszukanie i uspokojenie społeczeństwa

Nie dowiesz się niemal niczego z mediów głównego nurtu. Kłamią jak jeden w żywe oczy - jakież to te szczepionki są bezpieczne i dbroczynne. Idą totalnie w zaparte. *Tylko niewykształceni ludzie wierzą w takie bajki, że squalen (squalene) jest niebezpieczny*. - uspakajają. Tymczasem „informacja” w Wikipedii w tekście o Wojnie w Zatoce i chorobach weteranów nie wymienia nawet raz słowa squalen w kontekście przyczyn. Taka to „informacja”.

Dla mnie szczególnie nieładne są „wyjaśnienia” WHO. Zrobione przez dobrze opłacanych specjalistów, z pewnością zrobią wrażenie na ludziach niezorientowanych, nie wiedzących, że ufanie mainstreamowi w sprawach zdrowia nie jest rozsądne. Niestety, sporo ludzi uwierzy w te pokrętne, pokrzepiające kłamstwa i śliskie półprawdy przedstawicieli WHO. Sam bym uwierzył, gdybym po prostu nie wiedział, jak jest i nie wiedział... z kim mam do czynienia. Zawsze patrz, kto to mówi. Wygląda na to, że oni są mimo wszystko zdeterminowani aby kontynuować agendę depopulacji. Chyba, że się przebudzimy i zrozumiemy, o co tu chodzi. W USA przebudzenie następuje już w Armii i w Marynarce, jak słyszę.

Diagnoza osoby chorej, cierpiącej po zaszczepieniu squalenem, jest na pograniczu niemożliwości, bo objawy są podobne do całego zespołu objawów tzw. chorób chronicznych/autoimmuno, a więc spowodowanych zapaleniami/autoimmuno.

A przecież GWS to jedno wielkie zapalenie spowodowane nieodwracalnie squalenem w szczepionce. Ledwo żyjący po szczepionce chory nigdy im nie udowodni że to od szczepionki, zakrzyczą go medialnie, administracyjnie i bóg wie

³<https://www.snopes.com/medical/disease/cdcwhistleblower.asp>

jeszcze jak. Masz artretyzm, bóle stawów lub kręgosłupa? To - szeroko ujmując, są zapalenia. Squalen to bardzo pogorszy.

W internecie łatwo znaleźć informacje o adiuwancie squalen (squqlene) pojawiających się w europejskich szczepionkach.

Czy zamierzają nam zagrożenie epidemiologiczne zainscenizować w ramach prelude do wprowadzania Nowego Porządku Światowego? Co to za dla nich za problem ogłosić wyspany z palca stan zagrożenia epidemiologicznego (fałszywa flaga)?

W USA w 2009 roku mieli już przygotowane setki tysięcy trumien i procedury przejmowania dobytku ludzkiego, ale ludzie się w sumie nie dali ogłupić. (Amerykanie mają jednak miliony sztuk broni palnej, więc nie można ich łatwo zmusić - dlatego teraz co chwila jest w USA jakaś strzelanina fałszywej flagi, aby zdobyć poparcie dla odebrania ludziom prawa do posiadania broni)). Na temat tamtego zagrożenia zamieściłem w 2009 roku dość długi artykuł na Vibronice. Na razie ptasio-świńska grypa nie wypaliła, ebola też jakoś zdechła bez echa, ludzie się nie wystraszyli.

W 2012 roku posłowie w Polsce przegłosowali obowiązkowe szczepienia (jeden głos przeciw). Nieładny czyn, myślę, bo nawet Konstytucja mówi, że nie można robić na obywatelu badań, **w tym zabiegów medycznych**, bez jego zgody. No ale można nagiąć, jak trzeba.

Szczepienie, przerwanie ciągłości tkanki, jest jak najbardziej zabiegiem medycznym. Sytuacja nie uzasadnia takiej przemocy. Nie było i nie ma żadnego samoistnego zagrożenia epidemiologicznego. Natomiast William Bramley w książce *Bogowie Edenu* dość precyzyjnie wyjaśnił, skąd brały się zarazy w przeszłości. Można to swobodnie ekstrapolować na teraźniejszość. Spórz choćby w niebo. To nie są contrails!

W 2012 roku dotarłem do jednego z posłów, przyparłem go do muru, pytając, dlaczego(??!). Nie zadowolilem się bredniami, nie potrafił więc powiedzieć nic.

Myślę, że jest pewna grupa ludzi, która jest przekonana, że sprawa ich nie dotyczy. Na rynku medycznym są szczepionki różnych firm, a na tym świecie są przecież i równi i jeszcze równiejsi, jak napisał Orwell.

Jeśli tak, to jest pewne „ale”, a może nawet dwa. *Ale czy te pozbawione squalenu szczepionki będą także dostępne dla ich żon, dzieci, matek, wnuków czy choćby przyjaciół? Ale skąd wiadomo, że naprawdę w ich szczepionkach nie będzie squalenu? Może nie będzie, ale może będzie, taki o opóźnionym, choć równie zjadliwym działaniu? Jak już załatwią się z nami - czy będą nadal potrzebni tym zza zasłony? Tym, którzy rządzą nigdy nie wybierani?*

Istnieje książka pod tytułem *Atlantyda Remake*. Osoby mało wiedzące i bez umiejętności szerszego spojrzenia na świat oceniają ją jako niezbyt udaną sensację, nawet bzdurę. Na wiedzących już dużo książka ta robić może spore wrażenie. Doradzam jej przeczytanie tym, którzy nieproszeni decydują o nas za

nas i sprowadzają na nas niebezpieczeństwo. Może to być dla nich pouczająca lektura.

Wiem, że wielu czyniących zło ma usprawiedliwienie - *kazali mi, a zresztą, jak nie zrobię tego ja, zrobi to ktoś inny*. Ale właśnie ten argument jest od wieków źródłem zła. Jeśli jesteś Kłmś, powiedz - „ja tego nie zrobię”. Nie będziesz się musiał wstydzć Tam, a tu uczynisz świat lepszym.

Zakończenie

Żyjemy we wszechogarniającym szumie informacyjnym. Megia głównego nurtu mają przewagę nad tymi wolnymi, bo stoją za tym ogromne pieniądze. Szukając informacji na temat squalenu, stwierdzisz, że większość tego, co znajdziesz, to będą gorliwe zaprzeczenia szkodliwości squalenu, zapewnień, jakież ten squalen jest bezpieczny i dobroczynny. Niestety, większość chorób nas gnębiących ma związki właśnie z zapaleniami. Squalen będzie tu dolaniem oliwy do ognia, daleko idącym, już nieodwracalnym zintensyfikowaniem problemu.

Twierdzą, że MF59 jest bezpieczny? Na jakiej podstawie? Gdzie są źródła, dowody przeprowadzenia badań długookresowych, choćby dwa lub pięć lat?? Gdzie jest to przełomowe odkrycie udowadniające, że nagle olej w krwiobieg stał się bezpieczny? Squalen to squalen, dodawany, aby zdezorientować system immunologiczny, zabrać mu „kompas”. Po co go stosują jak nie po to, aby spowodować silne reakcje immunologiczne (tu: zapalenia - nieodwracalne).

Nie ma takich badań. Zapewnienia są bezpodstawne. Czy lekarz zlecający szczepienie zapewni nas (na piśmie), że nie nastąpi pogorszenie stanu zdrowia po szczepieniu? Już to widzę.

Ale skoro lekarz nie chce dać zapewnienia o bezpieczeństwie tej procedury medycznej, to jakie moralne prawo ma on do jej ordynowania? Jakimi kryteriami kieruje się taki lekarz? Czy on nie powinien być po naszej stronie? W internecie oglądałem filmy pokazujące polskich lekarzy, którzy nie boją się mówić prawdy. Chciałbym, aby było ich więcej.

Artykuły kłamliwie zapewniające nas o tym, że squalen - np. MF59 - już jest bezpieczny, są dla mnie przykładem zaprzaństwa ludzkiego. Ale to od nas zależy, czy im uwierzymy.

Ja przedstawiam tu swoje poglądy. Zawsze patrzę, kto to mówi. Jeśli pojawi się informacja, a następnie główny nurt wydaje enuncjacje zaprzeczające, jest to dla mnie pośredni dowód prawdziwości danej informacji. Big Pharma dysponuje niewyobrażalnymi sumami pieniędzy na swoje działania. Spora część tego idzie na urabianie nas, oni to nazywają „budowanie świadomości medycznej społeczeństwa”. Ja nie wierzę w ich dobre intencje. Nie wierzę, że wpychają nam szczepionki w serdecznej trosce o poprawę naszego zdrowia.

A jest przecież Agenda 21, Agenda 2030. Czy nie mamy tu do czynienia z ich realizacją? Squalen jest zagrożeniem zdrowia całej populacji. Uważam, że bierne poddanie się takim działaniom nie jest mądre. W co Ty uwierzysz, zależy od Ciebie.

Może jeszcze nie jest za późno, aby to powstrzymać, i abyśmy wszyscy nie żałowali. Idą duże zmiany.

Źródła: (wpisz tytuł w wyszukiwarce)

**A Glimpse into the Scary World of Vaccine Adjuvants*

**FDA approves new flu shot with dangerous squalene adjuvant*

**Squalene: the Swine Flu Vaccine's Dirty Little Secret Exposed*